Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egzemplarza 30 gr.

ROK XXI LUTY 1939 R. Nr. 2

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *Cz. Tykwiński, J. Piasecka, L. Matuszewski, Al. Makutynowicz, K. Ślizowski.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska 25. Telefon Nr. 624-29.

Konto P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

Sprawa uposażeń pracowników pocztowych w Sejmie i Senacie

Sprawa uposażeń i warunków służby pracowników Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu nareszcie zaczyna w właściwym stopniu poruszać opinię publiczną i zdobywać sobie wagę zagadnienia, wymagającego poważnych rozwiązań.

Gdy jeszcze przed kilku laty jedynym głosem zwracającym uwagę na konieczność zwentylowania tej sprawy był nasz organ związkowy „Poczta", występujący podówczas niejako w roli przysłowiowego głosu wołającego na puszczy, — z biegiem czasu głos ten, przy odpowiednich poczynaniach Związku, wzbudził coraz szersze echa, tak w prasie polskiej jak też i w ośrodkach dyspozycyjnych Państwa — Rządzie, Sejmie i Senacie.

Wystarczy porównać sam przebieg uchwalania budżetu M. P. i T. w ciągu tylko kilku ostatnich lat, aby znaleźć potwierdzenie faktu, że zagadnienie uposażeń i warunków służby pracowników pocztowo i telekomunikacyjnych rzeczywiście wykazuje tę pomyślną ewolucję. O ile bowiem, jeszcze przed kilkoma laty, sprawozdania o budżecie M. P. i T., tak w Sejmie jak i w Senacie, nie wzbudzały żywszego zainteresowania, zwłaszcza w dziedzinie warunków egzystencji i warunków pracy funkcjonariuszów pocztowo - telekomunikacyjnych, o tyle teraz poświęca się tym sprawom szczególną uwagę.

Tego rodzaju baczniejsze spojrzenie na potrzeby pracownicze zapoczątkował w Sejmie 2 lata temu poseł Dublasiewicz, który zgłosiwszy się do dyskusji nad sprawozdaniem o budżecie Ministerstwa Poczt i Telegrafów, w wyczerpującym przemówieniu przedstawił wobec Rządu i Sejmu istotnie ciężkie warunki egzystencji i pracy, jakie są udziałem życiowym pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych oraz najważniejsze dezyderaty związkowe, zmierzające do polepszenia sytuacji w zakresie uposażenia i warunków pracy.

W zeszłym roku sprawa uposażeń pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych znalazła przy debatach budżetowych jeszcze większe podkreślenie, w obszernych przemówieniach posłów Szymańskiego, Dublasiewicza i Hermanowicza, oraz sprawozdawcy — posła Gardeckiego.

Dzięki wymienionemu poruszeniu tego zagadnienia i przy znanej nam trosce Pana Ministra o poprawę egzystencji pracowników, który w ten sposób został poparty w swych usiłowaniach — od dwóch lat zaznaczył się kierunek ku poprawie stopy życiowej pracowników P. T. i T. Znalazł on wyraz w zwiększonych ramach awansów, nowych dodatkach służbowych, w zmniejszeniu ilości stanowisk w najniższych grupach uposażenia, (urzędniczej i niższej służby), w doprowadzeniu niższych pracowników do VI-ej grupy, w zwiększeniu ilości agencji II-go stopnia, w oddłużeniu itp.

Obecnie, w czasie tegorocznych obrad w Sejmie i Senacie nad preliminarzem budżetowym M. P. i T., zainteresowanie sprawą warunków egzystencji pracowników pocztowych było jeszcze większe niż w poprzednich latach.

W czasie dyskusji w Komisji Budżetowej Sejmu poruszali to zagadnienie posłowie Wagner, Pietrzak, Gdula, Żenczykowski, Długosz, Zyborski i Rudnicki, oraz sprawozdawca budżetu M. P. i T. poseł Sanojca. Przytoczymy tu najistotniejszą treść z tych części przemówień, które dotyczyły domagania się poprawy bytu pracowników.

Wstępem było przemówienie sprawozdawcy budżetu p. posła Sanojcy, który nakreśliwszy ogólny obraz ciągłego rozwoju Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, oraz podległych Ministerstwu Poczt i Telegrafów innych instytucyj, podniósł porównawczo niezwykłą dochodowość naszej instytucji, nazywając ją, w swoisty mu, charakterystyczny sposób, — najlepszym dzieckiem Ministra Skarbu.

W hołdzie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej

W dniu 1-go lutego, jako w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego — Zarząd Główny Związku telegramem hołdowniczym złożył Najdostojniejszemu Solenizantowi uroczysty hołd, wraz z uczuciami najgłębszej czci i oddania, oraz z zapewnieniem o najlepszej woli wszyskich członków Związku ofiarnego służenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazując na te świetne pieniężne wyniki eksploatacji Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu i uznając oszczędną gospodarkę instytucji, wskazał jednak równocześnie, że płace personelu są bardzo niskie. Poza tym, m. in. wyraził myśl przyznania pracownikom dodatków za czynności P. K. O. i za czynności na rzecz Polskiego Radia.

Jeżeli zważyć, że powyższe stwierdzenie, dotyczące skali płac pracowników pocztowych, padło z ust sprawozdawcy budżetu — jest to bardzo wiele, gdyż sprawozdawca, działając w uzgodnieniu z Przewodniczącym Komisji, staje się niejako wyrazicielem poglądów Komisji.

P. poseł Sanojca poruszył również bardzo zasadniczą sprawę, dotyczącą poddania rewizji zasady komercjalizacji naszej instytucji. Zwężając się tu jedynie do wybrania z dyskusji momentów dotyczących ustosunkowania się do naszych uposażeń i warunków pracy, nie będziemy zatrzymywać się narazie na tym niezwykle doniosłym zagadnieniom. Podjął je również, jako punkt wyjścia dla swego przemówienia, p. poseł Wagner, wyrażając pogląd, że Polska Poczta, Telegraf i Telefon nie powinna być instytucją dochodu dla Skarbu Państwa, lecz obracać swoje środki, na coraz większe doskonalenie się, które obecnie osiąga się drogą znacznych ofiar pracowników i to najgorzej płatnych. Jednocześnie p. poseł Wagner podniósł z uznaniem akcję M. P. i T. w sprawie budowy lokali pocztowych i mieszkań dla pracowników. Na temat tego budownictwa przemawiał również p. poseł Zyborski, podnosząc wytrzymałość pracowników pocztowych, którzy w wielu wypadkach pracują w bardzo złych warunkach lokalowych, szczególniej w agencjach pocztowych.

P. poseł Żenczykowski podkreślił z wielkim uznaniem pracę funkcjonariuszów pocztowych i bardzo trudne warunki tej pracy, przy jednocześnie bardzo niskich uposażeniach. Zaapelował on do Pana Ministra Poczt i Telegrafów o podwyższenie płac pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych, a w pierwszym rzędzie o podwyższenie płac agentów pocztowych i listonoszów wiejskich.

Na temat płac agentów pocztowych przemawiał również p. poseł Długosz, stwierdzając, że płace te są poniżej minimum egzystencji.

P. poseł Gdula, nawiązując do wygłoszonych już przemówień na temat ciężkiego położenia pracowników pocztowych, wskazywał na wyjątkowo duże zadłużenie pocztowców, zapytywał o ilość awansów w roku bieżącym i poruszał konieczność przyznawania pracownikom pocztowym dodatków drożyźnianych w większych miastach i drogich miejscowościach.

P. poseł Gdula zajął się również sprawą tych pracowników, którzy swego czasu zostali przyjęci do służby z mniejszym cenzusem szkolnym niż się wymaga obecnie od nowo przyjmowanych kandydatów. P. poseł Gdula wyraził pogląd, że z tego powodu pracownicy ci nie powinni doznawać żadnego upośledzenia w służbie.

P. poseł Pietrzak, przemawiał w sprawie wypadków zwalniania pracowników z kilkunastoletnią służbą pocztową, jakoby z powodu braku pokrycia w budżecie.

P. poseł Rudnicki, członek Zarządu Głównego, Związku, w przemówieniu swoim uzasadniał:

potrzebę zwiększenia etatów pracowników umysłowych w grupie 4-ej, z 491 na 614 i w grupie V-ej, z 862 na 1106, tj. do stanu figurującego w budżecie na rok 1938/39;

— podwyższenia płac agentów pocztowych III-go stopnia, z 40 na 60 zł., II-go stopnia, z 65 na 85 zł. i I-go stopnia, z 95 na 115 złotych;

— zwiększenia dodatków za nocną służbę, z 17 na 25 gr. za godzinę dla pracowników umysłowych i z 15 na 20 gr. za godzinę dla pracowników niższych;

— zwiększenia dodatków ambulansowych, z 40 na 50 gr. za godzinę dla pracowników umysłowych i z 35 na 40 gr. oraz z 25 na 30 gr. za godzinę dla pracowników niższych;

— zwiększenia dodatków kasowych z 15 na 20 zł., z 10 na 15 zł. i z 7 na 10 zł. miesięcznie dla pracowników umysłowych, oraz z 7 na 10 zł. i z 5 na 7 zł. dla pracowników niższych;

— wprowadzenia dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych po 50 gr. za godzinę dla pracowników umysłowych i 35 gr. za godzinę dla pracowników niższych.

Na pokrycie wydatków z tego powodu, w kwocie 3.859.900 zł. rocznie, kol. Rudnicki proponował:

1. Zwiększenie dochodów z opłat pocztowych o 500.000 zł. przez cofnięcie „Reklamie Pocztowej" przywileju 40% prowizji od taryfowych opłat pocztowych za nadawane druki firm prywatnych;

2. Zwiększenie o 3.580.000 zł. należności P. P. T. T. za świadczenia na rzecz P. K. O.

Po szczegółowym uzasadnieniu swoich propozycji, kol. Rudnicki zakończył przemówienie złożeniem poniższych rezolucyj:

Rezolucja I.

„Sejm wzywa Rząd, ażeby przy układaniu planu finansowego państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" na następny okres budżetowy przewidział potrzebne kredyty na:

1) wydatniejsze zwiększenie etatów pracowników umysłowych urzędów pocztowych i telefoniczno - telegraficznych w grupach wyższych, a w szczególności w grupach 4 i 5-tej oraz etatów pracowników niższych w grupach 6 i 7-mej.

2) wydatniejsze podwyższenie osobistego wynagrodzenia agentów pocztowych, których wynagrodzenie w agencjach najniższego stopnia nie powinno być niższe od wynagrodzenia listonosza wiejskiego.

3) wydatniejsze podwyższenie pracownikom umysłowym i niższym dodatków za służbę nocną i w pocztach ruchomych, t. zw. „ambulansach pocztowych", oraz dodatków kasowych.

4) wynagrodzenia pracowników za nadliczbowe godziny pracy".

Rezolucja II.

„Sejm wzywa Rząd, ażeby przy układaniu planu finansowego państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" na następny okres budżetowy świadczenia pocztowe na rzecz P. K. O. wyrażone zostały sumą bardziej odpowiadającą istotnej wartości tych świadczeń względnie kosztom własnym przedsiębiorstwa".

* * *

Oprócz wyżej podanych głosów poselskich, domagających się poprawy bytu pracowników poczt, telegrafów i telefonów, został ponadto zgłoszony zbiorowy wniosek p.p. posłów Koniecznego, Ratajczyka, Wydry i Kręgielewskiego — następującej treści:

„Sejm wzywa Rząd:

a) do przeprowadzenia rewizji uposażeń pracowników umysłowych i niższych przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon i wyrównania tych uposażeń do poziomu rzeczywistych kosztów utrzymania rodziny urzędniczej względnie podurzędniczej;

b) do załatwienia sprawy automatycznych awansów i naprawienia szkód, jakie z ich wstrzymania wynikły".*)

Wprawdzie wniosek ten nie uzyskał większości na plenum Sejmowej Komisji Budżetowej, jednak streszczone tu głosy poselskie, rezolucje i wnioski — świadczą, że sprawa niewłaściwego uposażenia pocztowców zajmuje co raz bardziej opinię publiczną, że znajduje co raz więcej orędowników w Sejmie i Senacie, co niewątpliwie powinno przyczynić się do szybszego zrewidowania tej sprawy przez czynniki miarodajne

* * *

Nie mniejszy nacisk na sprawę uposażeń pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych został położony w czasie obrad nad budżetem M. P. i T. w Komisji Budżetowej Senatu.

Na ten temat przemawiali pp. senatorowie: Barcikowski, Malinowski, Głowacki, Budzanowski, Dobaczewski, Bisping i Wróbel oraz Wice Marszałek Senatu Dąbkowski i sprawozdawca budżetu M. P. i T., senator Przedpełski

P. senator Przedpełski, jako sprawozdawca budżetu M. P. i T., zilustrował całokształt działalności przedsiębiorstwa Polska Poczta Telegraf i Telefon stwierdzając, że przy rozpatrywaniu jednostek eksploatacyjnych wynika, iż w przeciągu ostatnich trzech lat wzrastają wszystkie jednostki eksploatacyjne. Ilość placówek pocztowo - telekomunikacyjnych wzrosła z 4.973 w roku 1937-ym, na 5.081 — na 1-go listopada 1938 r.

W związku z tym, w okresie od 1.XI.38, został powiększony personel o 3011 pracowników. Niezależnie, w okresie od 1.IV.37 do 1.VII.38, została powiększona liczba listonoszów wiejskich o 2.679 osób.

Po scharakteryzowaniu działalności M. P. i T. i jego agend, oraz po omówieniu

*) Drugą część zdania b) dotyczy zniesionego posuwania się w szczeblach w obrębie grup uposażenia (Przyp. Red.).

Wdzięczność agentów pocztowych dla P. Ministra P. i T.

Na ręce Zarządu Związku wpływają od agentów pocztowych liczne wyrazy podzięki Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów za dodanie im otuchy obietnicą poprawy ich losu, wyrażoną w czasie debaty w Senacie nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

preliminarza budżetowego na rok 1939/40, p. senator Przedpełski zwrócił się do Pana Ministra Poczt i Telegrafów, wyrażając życzenie uwzględnienia kilku postulatów, a z pośród nich na pierwszym miejscu postawił postulat dążenia do poprawienia bytu pracowników pocztowych.

To postawienie na pierwszym miejscu postulatu poprawy bytu pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych przez referenta budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Komisji Budżetowej Senatu— ma swoją specjalną wymowę i niewątpliwie nie pozostanie bez doniosłego wpływu na tę sprawę.

Jak to już zaznaczyliśmy wyżej, również i prawie wszystkie inne przemówienia pp. senatorów akcentowały konieczność podwyższenia uposażeń pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu. Przytaczamy tu odpowiednie streszczenia tych przemówień:

P. senator Barcikowski zwracał uwagę, że z zestawienia wydatków P. P. T. T. wynika, iż przeciętny koszt utrzymania jednego pracownika wynosi około 2.000 złotych rocznie. Wskazywał on, że suma ta potwierdza te krytyczne głosy wśród społeczeństwa, które mówią, że personel pocztowy jest najgorzej uposażonym personelem w Państwie Polskim. Mówił również iż nie należy zapominać, że jest to personel przez ręce którego przechodzą dziennie miliony złotych i od którego wymaga się dużej pracy. W miarę więc wzrostu dochodów Polskiej Poczty, niższy i średni personel powinien być lepiej wynagradzony.

P. senator Malinowski oświadczył, że musi zwrócić uwagę na niesłychanie niskie uposażenie agentów pocztowych, z którego muszą oni jeszcze opłacać koszty mieszkania, przybory kancelaryjne, utrzymanie czystości, światło i opał. — Wyraził pytanie, z czego właściwie ci ludzie żyją i zajął stanowisko, że uregulowanie tej sprawy jest rzeczą konieczną, gdyż zaczyna nabierać rozgłosu i może być argumentem dla agitacji przeciw państwowej.

P. senator Bu[illegible]nowski zwrócił uwagę na ciężkie waru[illegible] pracy funkcjonariuszów pocztowo - telekomunikacyjnych na prowincji. Wyraził spostrzeżenie, że urzędy pocztowe mieszczą się w zbyt szczupłych i nie raz zupełnie nie odpowiednich lokalach. Podniósł, że w tych warunkach bardzo wielu pracowników pocztowych choruje na gruźlicę i że śmiertelność wśród nich jest znaczna. Na tej podstawie mówił o konieczności budowy własnych gmachów przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów i popierał wniosek p. senatora sprawozdawcy w sprawie poprawy bytu pracowników pocztowych, apelując jednocześnie do Pana Ministra o zwrócenie uwagi na ciężkie położenie urzędników pocztowych.

P. senator Dobaczewski m. in. oznajmił, że przyłącza się do wywodów innych p. p. senatorów w sprawie bardzo niskich płac funkcjonariuszów pocztowych. Podobne stanowisko zajęli pp. senatorowie Głowacki i Wróbel.

P. senator Bisping zwrócił uwagę na zdarzające się nadużycia pocztowe i wyraził zdanie, że niewątpliwie pozostaje to w związku z niesłychanie niskimi uposażeniami, skutkiem czego i ten czynnik powinien być brany pod uwagę przy rozważaniu możliwości podniesienia uposażeń pracowników pocztowych.

Wreszcie bardzo plastycznie i otwarcie ujął omawianą sprawę p. Wice-Marszałek Senatu Dąbkowski, oświadczając co następuje:

„W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, przy najbardziej pozytywnym ustosunkowaniu się Senatorów do działalności tego resortu, wysunęły się na czoło dwa zasadnicze postulaty: 1) poprawy bytu pracowników pocztowych i 2) obniżenia taryf.

Uposażenie pracowników pocztowych jest istotnie rozpaczliwie niskie i tego pierwszego postulatu nie mam zamiaru zwalczać. Zadośćuczynienie słusznemu postulatowi, poprawy uposażenia pocztowców, wyklucza drugi postulat — obniżkę taryf".

* * *

W czasie obrad nad preliminarzem budżetowym M. P. i T. w obu komisjach, Sejmowej i Senackiej, był osobiście obecny p. Minister Poczt i Telegrafów, inż. Emil Kaliński.

Pan Minister w obu komisjach wygłosił obszerne przemówienia, poświęcając w nich dużo uwagi sprawie egzystencji pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych.

Poniżej przytaczamy wyjątki z przemówienia Pana Ministra, wygłoszonego w Komisji Budżetowej Senatu, dotyczące zagadnień personalnych i dalszych zamierzeń Pana Ministra, zmierzających do poprawy bytu pracowników:

„Ograniczę moje przemówienie do kilku kapitalnych zagadnień. Zacznę od sprawy personelu. Pozwolę sobie zademonstrować tablice, które ilustrują stan personelu na dzień 1 listopada 1938 r. według grup uposażenia, a następnie według innych zasad płac. Jak wynika z pierwszej tablicy, mamy 50.238 pracowników, z których gros przypada na 7, 8 i 9 grupę uposażenia. Stanowi to razem dwadzieścia kilka tysięcy pracowników. Poza tym pracowników dziennie płatnych mamy 4.796 osób, pracowników ryczałtowo płatnych, do których należą listonosze wiejscy, jest 8.045, wreszcie poza tym są robotnicy teletechniczni w liczbie 2.264. Jeżeli chodzi o wyższe szczeble, to pracowników z uposażeniem powyżej 350 zł. mamy około 800. Średnio uposażenie pracowników wynosi 171 złotych. W grupie pracowników dziennie płatnych są uposażenia od 2 do 4 zł., a więc nie dochodzące do 100 zł. W grupie pracowników, płatnych miesięcznie, od kilkudziesięciu do stu kilkudziesięciu złotych, są właśnie listonosze wiejscy.

Tak przedstawia się stan faktyczny pracowników, płatnych z kwot administracyjnych, względnie rzeczowych — gdy chodzi o pracowników technicznych.

Specjalną grupę pracowników stanowią agenci. Są oni 3-ch stopni: agenci pierwszego stopnia, drugiego i trzeciego stopnia. Ta segregacja uzależniona jest od rozmiaru płac. Tu uposażenia są różne: agent pierwszego stopnia pobiera 160 zł., drugiego stopnia — 120 zł. i wreszcie trzeciego stopnia — 85 zł. Z tej kwoty muszą oni opłacać mieszkanie, opał itd. Agentów, pobierających 85 zł. jest 621 na 2.830 agentów według stanu na dzień 1 listopada 1938 r. W tym samym stopniu jest płatna grupa listonoszów wiejskich, a więc zagadnienie niskich płac jest w przedsiębiorstwie aktualne, jeżeli chodzi o masy pracowników w grupach niżej płatnych, względnie płatnych ryczałtowo lub dziennie.

Jeżeli mimo to, personel stoi na wysokości zadania, to sądzę, że wypada mi z te-

go miejsca podziękować temu personelowi za wytrwałą i usilną pracę dla przedsiębiorstwa i Państwa, i mieć nadzieję, że nie załamie się on mimo uciążliwych warunków.

Chciałbym podkreślić jakiego rodzaju posunięcia zostały w roku ubiegłym dokonane i jakie są w toku wykonania w tej chwili, a które mają na celu poprawę bytu pracowników, w sposób wpływający także na ich samopoczucie.

A więc w r. 1938 zaawansowaliśmy 25 proc. personelu, przy czym ten awans był traktowany nie tylko jako awans ale poprawa bytu, to znaczy awansowali nie tylko formalnie uprawnieni, ale także ci, którzy zasłużyli na awans. Dążyliśmy w naszych posunięciach awansowych do możliwie praktycznego zlikwidowania najniższej grupy uposażeniowej tj. 10-ej, jeśli chodzi o pracowników umysłowych i 11-ej, jeśli chodzi o funkcjonariuszy niższych.

Z dniem 1 kwietnia 1938 r. wprowadziliśmy wspólnie z Min. Skarbu szereg dodatków, skromnych, dla inżynierów, techników, monterów, kasjerów, kontrolerów i nadzorców. W r. 1937 — 38 dokonaliśmy oddłużenia pracowników specjalnie zadłużonych na kwotę 3 mil. zł. We własnym zakresie działania, na podstawie przysługujących mi uprawnień, zwolniłem pracowników pocztowych od opłat za paczki żywnościowe. W konsekwencji tego stanu rzeczy w miejscowościach droższych poprawił się budżet naszego pracownika niekiedy do wysokości kilkunastu procent. Łącznie z innymi kategoriami pracowników państwowych nasi pracownicy korzystają z przesunęcia granic wymiaru podatku specjalnego. Miało to miejsce 1 kwietnia 1938 i będzie miało miejsce również i obecnie, jeśli Parlament przyjmie. Mianowicie jedna z licznych grup pracowniczych będzie całkowicie zwolniona od podatku specjalnego. Poza tym dokonaliśmy cały szereg innych posunięć, które wprawdzie w minimalnym stopniu, ale jednak mogą działać na stronę wydatkową budżetu naszego pracownika. W dążeniu do dalszych posunięć w tym kierunku są obecnie w toku inne prace, które również zmierzają do tego ogólnego naszego celu, jaki nam przyświeca, a który — jestem skłonny przyjąć to zobowiązanie — będzie nam przyświecał trwale, by w miarę możliwości podciągać wzwyż poziom życia naszego może, jak tu panowie mówili, najgorzej płatnego pracownika.

W tej chwili pracujemy nad przemianowaniem 25 proc. grupy sił zastępczych na pracowników kontraktowych, płatnych miesięcznie. Dalej, zarządzeniem, przemianowano pracowników posiadających 2 lata służby na pracowników t. zw. prowizorycznych, a wreszcie wszystkich pracowników posiadających powyżej 5 lat służby, na pracowników etatowych — stałych, zaś robotników teletechnicznych, mających egzamin monterski i pracujących odpowiedni czas — przemianowano na kontraktowych z przyznaniem odpowiedniej grupy uposażenia.

W preliminarzu budżetowym na rok 1939/40 dokonaliśmy urealnienia etatów, podnieśliśmy etaty w grupach wyższych 2 i 3-ciej, ustaliliśmy zasady obsadzania stanowisk i zasady awansowe.

W tej chwili przygotowujemy awanse 12 proc. naszych pracowników. Przy tych awansach uwzględni się znowu większy procent w grupach niższych, przy czym uwzględnimy specjalności tego rodzaju, jak techników, monterów, kierowców samochodowych i rzemieślników.

Wreszcie zamierzamy uporządkować wynagrodzenia listonoszów wiejskich, ustalić pewne minimum wynagrodzenia, które zamierzamy ustalić na zł. 50, przy czym nie chcę taić, że dzisiaj mamy listonoszów, pobierających 30 i 40 zł., gdzieś na głębokiej wsi, gdzie teren jest nie duży, a ilość korespondencji do rozprowadzenia nieznaczna.

Wreszcie jeśli chodzi o agentów. Instytucja agentów pracuje na podstawie rozporządzenia z r. 1932. Jest to stosunek prywatno - prawny. Zamierzam zmienić ten stosunek, umożliwiając przejście agentów na charakter publiczno-prawny, otwierając im drogę do normalnego awansu, niezależnie od wysokości obrotów, a zależnie od lat służby. I dzisiaj jest możliwy awans agenta przez przeniesienie go do agencji wyższego stopnia, położonej w miejscowości bardziej ruchliwej. Taką dyspozycję otrzymali moi Dyrektorzy w terenie. Agent 3-go stopnia, jeśli ma rodzinę i dzieci, przenoszony jest do lepszej miejscowości, chyba że sam prosi o pozostawienie go na miejscu. W każdym razie zagadnienie to nie jest tak ostre, bo uposażenie 85 zł. odnosi się do 600 agentów, a gros agentów pobiera od 120 do 165 zł.

W procentach — konkretna poprawa bytu dałaby się ująć na 10—12 procent".

* * *

Nawiązując do przemówień Pana Ministra, pragniemy na tym miejscu złożyć Mu w imieniu członków Związku gorące podziękowanie, tak za słowa uznania jakie był łaskaw wyrazić dla zasług podległego personelu, jak też i za zapowiedzi podjęcia dalszych prac, zmierzających do podciągnięcia wzwyż poziomu życia pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych.

Zapowiedzi te — 12 procentowego awansu, — przemianowania pracowników z pięcioletnią służbą na etat stały, a z dwuletnią na etat prowizoryczny, — przemianowania części dziennie płatnych pracowników na kontraktowych,—ustalenia minimum uposażenia dla listonoszów wiejskich i wreszcie — przeniesienia agentów pocztowych na stosunek służbowy publiczno-prawny, — odbiły się szerokim echem pośród członków Związku, którzy widzą w nich stałe akcentowanie przez Pana Ministra troski o egzystencję pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych i uwzględnianie w miarę możności postulatów Związku.

Pragniemy również na tym miejscu podziękować serdecznie tym pp. Posłom i Senatorom, którzy wczuwając się w nader ciężką egzystencję pracowników Polskiej Poczty, Telegrafu i Telefonu, orędowali za polepszeniem ich uposażeń i warunków służby.

PRZEGLĄD PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO M. P. i T.

III.

Na urzędy radiotelegraficzne w rozdziale 4 preliminowano 2.129.700 zł. (1.391.840).

Z sumy tej przypada:

W § 1-ym na płace — 654.000 zł. (620.650).

Wydatki na płace obliczone zostały dla następującej ilości etatów:

dla pracowników umysłowych:

w 2 gr. — 4 (1), 3 — 4 (6), 4 — 15 (27), 5 — 26 (18), 6 — 36 (52), 7 — 74 (35), 8 — 45 (36), 9 — 7 (10), razem 211 (185).

dla pracowników niższych:

w 6 gr. — 2 (2), 7 — 12 (12), 8 — 19 (21), 9 — 22 (13), 10 — 10 (—), ryczałtowych — (12), razem 65 (60).

Zwiększenie etatów wynosi dla pracowników umysłowych o 26, dla niższych o 5.

Zwiększenie wydatków wynosi 33.350 zł.

W § 2-im — na różne świadczenia osobowe — 192.830 zł. (109.810).

Zwiększenie 83.020 zł. przypada na:

zasiłki i nagrody o 7.430 zł., na umundurowanie o 2.190 zł., na opłaty ubezpieczeniowe o 15.000 zł., na dodatki służbowe o 58.900 zł., z czego za nocne służby o 14.000 zł. i za specjalność techniczną o 44.000 zł.

Opłaty do Państw. Zakł. Emerytalnego zmniejszono o 500 zł.

W § 3-cim — na podróże i przesiedlenia — 4.000 zł. (3.000).

W § 4-ym — na środki lokomocji — 2.360 zł. (3.430).

W § 5-ym — na pomieszczenie — 79.340 zł. (55.020).

Zwiększenie o 24.320 zł. uzasadnione jest powiększeniem się ilości pomieszczeń w związku z budową centrali radiofonicznej w Wiązownej i budynku administracyjnego w Boernerowie.

W § 6-ym — na wydatki biurowe — 3.580 zł. (3.220).

W § 8-ym — na inne rozchody — 12.920 zł. (12.000).

W § 9-ym — na remont i konserwację nieruchomości — 45.540 zł. (18.490).

Zwiększenie o 27.050 zł. uzasadnione koniecznością przeprowadzenia znaczniejszych remontów.

W § 12-ym — na koszty utrzymania ruchu — 1.128.000 zł. (565.000).

Znaczne zwiększenie o 563.000 zł. uzasadnione jest rozbudową urządzeń radiotelegraficznych.

W § 14-ym — na ruchomości — 7.130 zł. (1.220).

Zwiększenie uzasadnione jest koniecznością zaopatrzenia w urządzenia biurowe nowych jednostek.

Rozchody pozostałych jednostek organizacyjnych, a więc Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego i Zakładu Techniki Pocztowej (rozdział 5), Głównej Składnicy Materiałów Pocztowych i Głównej Składnicy Materiałów Teletechnicznych (rozdział 6), Izby Kontroli Rachunkowej (rozdział 7), Pocztowego Ośrodka Szkolnego (rozdział 8) i Muzeum Poczty i Telekomunikacji (rozdział 9) — preliminowano łącznie w sumie 3.971.190 zł. (3.058.300).

Z sumy tej przypada: w § 1-ym — na płace — 1.462.100 zł. (1.271.780).

Etaty w tych jednostkach przedstawiają się następująco:

dla pracowników umysłowych:

w 1 gr. — 3 (1), 2 — 11 (3), 3 — 19 (4), 4 — 19 (24), 5 — 45 (31), 6 — 52 (47), 7 — 61 (49), 8 — 74 (60), 9 — 96 (33), 10 — —

(60), ryczałtowych — 36 (59), razem — 416 (371);

dla pracowników niższych:

w 6 gr. — 6 (—), 7 — 5 (2), 8 — 16 (11), 9 — 38 (12), 10 — 32 (27), 11 — — (1), ryczałtowych — 26 (60), razem 123 (113).

Zwiększenie etatów dla pracowników umysłowych wynosi 45, dla niższych 10, razem 55.

Zwiększenie spowodowane jest głównie utworzenie nowych jednostek, jak Zakład Techniki Pocztowej (31 etatów) i Pocztowy Ośrodek Szkolny (13 etatów) Reszta przypada na zwiększenie w Muzeum P. i T. o 2, w Składnicach o 2 i w Izbie Kontroli Rachunkowej o 7.

Zwiększenie wydatków na płace wynosi 190.320 zł.

W § 2-im — na różne świadczenia osobowe — 177.830 zł. (78.350).

Zwiększenie o 99.480 zł. przypada na zasiłki i nagrody — 42.820 zł. na umundurowanie — 3.570 zł., na opłaty ubezpieczeniowe—14.420 zł., na opłaty do Państw. Zakładu Emerytalnego — 2.230 zł. i na dodatki służbowe 34.640 zł., głównie za specjalność techniczną (34.200), dla Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego.

Wydatki o charakterze rzeczowo - administracyjnym (od § 3 do 9 włącznie) wyniosą — 353.890 zł. (211.900).

Wydatki na zakup ruchomości wyniosą 179.570 zł. (82.280).

Pozostają wydatki o charakterze specjalnym, jak „koszty badań naukowych" w Państw. Inst. Telekom. i w Zakładzie Techniki Pocztowej—880.000 zł. (755.800), „koszty utrzymania ruchu" w Składnicach — 13.000 zł. (12.750), „dokształcenie zawodowe" w Pocztowym Ośrodku Szkolnym — 887.000 zł. (620.000) i „wydatki specjalne Muzeum" — 17.800 zł.

Wszystkie rodzaje wydatków wymienionych wyżej jednostek preliminowane są w porównaniu z okresem 1938/39 w znacznie zwiększonych sumach, co uzasadnione jest przede wszystkim zamierzonym uruchomieniem nowych centralnych jednostek organizacyjnych, zwiększonymi wydatkami na szkolenie personelu oraz rozbudową Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego.

Rozchody na emerytury i zaopatrzenia (rozdział 10) preliminowano w sumie 19.071.000 zł. (17.028.050). Poważny wzrost o 2.042.950 zł. spowodowany jest głównie wejściem w życie z dniem 1 lipca 1938 r. ustawy z dnia 12 marca 1938 r., przywracającej lata służby zaborczej (lex Ostafin), a także w nieznacznym stopniu normalnym przyrostem emerytów, wdów i sierot.

Całe zwiększenie wydatków w tym rozdziale przypada na pensje emerytalne i pensje wdowie.

Rozchody wspólne w rodziale 11 wyniosą 2.394.500 zł. (2.466.500).

Aczkolwiek suma ogólna rozchodów w rozdziale 11 jest w porównaniu z okresem 1938/39 mniejsza o 72.000 zł., to jednak poszczególne składniki tego rozdziału wykazują zwiększenia. A więc zwiększeniu uległy wydatki na subwencje, preliminowane w sumie 529.500 zł. wobec 451.500 zł., przy czym zwiększone zostały „subwencje na cele humanitarne i kulturalne pracowników pocztowych" z 79.500 zł. preliminowanych w roku 1938/39 do 104.500 zł., a więc o 25.000 zł., dalej zwiększono „inne subwencje" dla różnych instytucyj i wydawnictw z 112.000 zł. do 181.000 zł., zmniejszono natomiast wydatki „na premie i nagrody specjalne" z 100.000 zł. do 84.000 zł. Pozostałe wydatki rozdziału 11 utrzymane są na poziomie wydatków okresu 1938/39, za wyjątkiem wydatków na „odsetki od zadłużenia w Pocztowej Kasie Oszczędności", których na okres 1939/40 nie preliminuje się, co świadczyłoby o absolutnej wystarczalności środków obrotowych własnych Zarządu Pocztowego na wszelkiego rodzaju wypłaty zarówno budżetowe jak i poza budżetowe.

W rozdziale 12 na „długi i gwarancje" preliminuje się 2.614.200 zł. (2.765.310).

Znacznemu zmniejszeniu uległy wydatki na spłatę długów, wzrosły natomiast wydatki na opłatę odsetek od pożyczek, zaciągniętych na inwestycje w okresie 1937/38 i 1938/39.

Ostatni rozdział 13 — „rozchody na poczet nadwyżki eksploatacyjnej" obejmuje wydatki wyłącznie majątkowe.

Preliminowane są one w sumie 35.001.500 zł. (37.044.940).

Suma ta obejmuje wydatki: w § 28 — na amortyzację ruchomości — 6.553.650 zł. (5.779.350),

w § 29 — na amortyzację nieruchomości — 865.500 zł. (837.550),

i w § 30 — na inwestycje — 27.582.350 zł. (30.428.040).

Jeśli chodzi o inwestycje, to obejmują one wydatki na budowle i kupno placów w sumie 8.832.500 zł. (11.200.000), na budowę linij i urządzeń telefonicznych, telegraficznych i radiotelegraficznych — 16.691.800 zł. (12.985.420) i na zakup i budowę środków przewozowych, tj. samochodów i wagonów pocztowych 2.058.050 zł. (2.100.000).

Po przejrzeniu całego planu finansowo - gospodarczego zastanowimy się szczegółowo nad wydatkami osobowymi, one bowiem są odzwierciadleniem zaspokojenia naszych potrzeb.

A więc przede wszystkim wydatki na płace.

Ogólna suma preliminowana dla całego przedsiębiorstwa wynosi 84.958.800 zł. wobec 80.263.150 zł. w okresie 1938/39.

Zwiększenie zatym wynosi 4.695.650 zł. Zwiększenie dość pokaźne.

Już na wstępie niniejszego artykułu wyraziliśmy wątpliwość, czy suma preliminowana na płace wystarczy na wynagrodzenia dla preliminowanej ilości stanowisk.

Otóż po obliczeniach dokonanych przez nas na podstawie tabeli etatów, stanowiącej załącznik do planu finansowo - gospodarczego, widzimy, że na płace potrzeba 93.238.800 zł., preliminowana zatem suma jest za mała o 8.280.000 zł., a przecież w obliczeniach nie uwzględniliśmy zasiłków wyrównawczych, które otrzymuje jeszcze pokaźna ilość pracowników, szczególnie w niższych grupach.

Zgadzamy się, że pełna obsada stanowisk nie odbywa się odrazu z dniem 1 kwietnia w nowym okresie budżetowym, lecz stopniowo na przestrzeni całego roku, tym nie mniej i w tym wypadku preliminowana suma jest za mała co najmniej o 4.000.000 zł., jeśli 50% brakującej sumy odrzucimy na stopniowe obsadzanie stanowisk (intercalare).

A teraz zwróćmy uwagę na same etaty. Ogólnie zostały one zwiększone i to dość znacznie, dla pracowników umysłowych o 1157 i dla niższych o 2212 stanowisk.

Nie będziemy podawać ponownie ilości etatów w poszczególnych grupach uposażenia. Uczyniliśmy to wyżej, przy omawianiu wydatków na płace dla poszczególnych jednostek organizacyjnych przedsiębiorstwa, przy czym w nawiasie podaliśmy dla porównania ilości etatów z okresu 1938/39.

Z porównań tych widzimy, że zwiększenie nie dotyczy wszystkich grup, jak również nie jest równomierne dla wszystkich jednostek organizacyjnych.

Nie będziemy wchodzić w tajniki polityki personalnej, nie wiemy bowiem, jakimi kryteriami kierowała się przy ustalaniu etapów, zwrócić jednak musimy uwagę przede wszystkim na etaty urzędów pocztowych, stanowiących — śmiało to można powiedzieć — trzon całego przedsiębiorstwa.

Otóż w etatach dla pracowników umysłowych w urzędach pocztowych, dla których przewidziano 66% etatów całego przedsiębiorstwa, widzimy znaczne zmniejszenie etatów w 4-ej i 5-ej grupie. W pierwszym wypadku o 123 stanowiska, co wynosi 20% dotychczasowej ilości etatów, w drugim zaś o 244 stanowiska, co wynosi 22%.

Jest to zmniejszenie bardzo bolesne, tym boleśniejsze, że są to grupy płac, które przy obecnym systemie uposażenia stanowią bodajże kres kariery pracownika pocztowego i to przy osiągnięciu przezeń stanowiska kierowniczego lub co najmniej kontrolnego. Ubytku tego nie wyrówna znaczne zwiększenie etatów w grupie 2-ej i 3-ej, zdaniem bowiem naszym, grupy te niewątpliwie zarezerwowane są dla stanowisk kierowniczych urzędów pozaklasowych i najwyższych klas. I aczkolwiek cieszymy się z tak znacznego stosunkowo zwiększenia etatów w tych grupach, nie wątpimy bowiem, że w ten sposób otwierają się perspektywy dla bardziej uzdolnionych pocztowców do osiągnięcia wyższego uposażenia, — tym nie mniej bolejemy, że odbywa się to jak gdyby kosztem grup 4-ej i 5-ej, przeznaczonych dla stanowisk kierowniczych średnich i stanowisk kontrolnych.

Zwiększeniu uległy etaty w grupie 6-ej o 321, tj. o 18%, w grupie 7-ej o 722, tj. o 26,5%, w grupie 8-ej o 88, tj. o 2,5% w stosunku do etatów z roku 1938/39.

Zmniejszeniu nieznacznemu uległy etaty w grupie 9-ej o 18 oraz całkowitemu skasowaniu w grupie 10-ej, co przyjemnością stwierdzamy, płace bowiem w grupie 10-ej nie wystarczają na minimum egzystencji nawet dla samotnego, w szczególności w Warszawie.

W ogólności etaty pracowników umysłowych w urzędach pocztowych (rozdział 2) zwiększone zostały o 732, tj. o 6%.

Etaty pracowników niższych w urzędach pocztowych zwiększone zostały w ogólności o 1530, tj. o około 10%, przy czym zwiększeniu uległy etaty w grupach 6, 7, 8, 9 i 10-ej, przy wybitnym zmniejszeniu etatów w grupie 11-ej i całkowitym skasowaniu grupy ryczałtowych.

Etaty w urzędach telefoniczno - telegraficznych (rozdział 3) dla pracowników umysłowych zwiększono o 270 stanowisk, co również stanowi 6% etatów z okresu 1938/39.

Zwiększone zostały etaty w grupie 2-ej i 3-ej niewątpliwie z zasad wyłuszczonych przez nas wyżej.

Zmniejszeniu uległy z krzywdą dla pracowników etaty w grupie 4-ej o 31 stanowisk, tj. o 14%.

Z korzyścią dla pracowników zmniejszono wybitnie etaty w grupie 9-ej (o 50%), skasowano etaty w grupie 10-ej i ryczałtowe.

Zwiększono etaty w grupie 5-ej o 83, tj. o 29% (w rozdziale 2-gim zmniejszono o 22%), w grupie 6-ej o 74, tj. o 12,6%, w grupie 7-ej zwiększono o 58, tj. o 5,3% i w grupie 8-ej o 694, tj. o 58%.

Etaty pracowników niższych zwiększono o 666 stanowisk, co stanowi 24% (w urzędach pocztowych 10%).

W pozostałych jednostkach organizacyjnych zostały etaty nagół powiększone, przy czym zwiększenie to w mniejszym lub większym stopniu obejmuje każdą z grup uposażenia, z wyjątkiem grupy 4-ej, w której widzimy wszędzie zmniejszenie etatów.

Jest to zjawisko dla pracowników w szczególności w urzędach pocztowych bardza bolesne.

Już w artykule naszym p. t. „Przed awansami" w Nr 12 „Poczty" z grudnia 1938 r., podkreślaliśmy, że szczególnie blado wypada awansowanie urzędników w służbie wykonawczej do grupy 4-ej i 3-ej.

Stan ten przy ilości etatów w grupie 4-ej oraz 5-ej jeszcze bardziej się pogorszy w okresie 1939/40.

Tak więc wygląda liczenie się z słusznymi postulatami pracowników w świetle wydatków na płace w okresie 1939/40.

Goryczą naszą w tym wypadku uzasadniają same liczby. Suma bowiem 4.695.650 zł., o którą zwiększono wydatki na płace w okresie 1939/40 wystarczy zaledwie na zwiększone etaty o 1157 dla pracowników umysłowych i o 2212 dla pracowników niższych.

Chyba że ilości etatów pozostaną tylko na papierze, gdyż na pełne pokrycie płac według preliminowanej ilości etatów potrzeba według naszych obliczeń co najmniej 89.000.000 zł. przy zastosowaniu zasady, że uzupełnianie składów osobowych odbywa się stopniowo na przestrzeni całego roku.

W tym wypadku faktyczna obsada stanowisk musi daleko odbiegać zarówno pod względem ilości jak i jakości etatów od etatów preliminowanych.

Że tak jest a nie inaczej — mówią znów liczby, gdyż według naszych obliczeń płace w okresie 1938/39 według preliminowanych etatów na ten okres winny wyposić 83.500.000 zł. zamiast preliminowanych 80.263.150 zł.

A więc dzieje się krzywda pracownikom, gdyż niepełna obsada etatów zmusza ich do wytężonej ponad normalną ilość godzin pracy, przedwcześnie zużywającej ich siły, a ponadto niedostateczność kredytów nie pozwala na wyzyskanie etatów pod względem jakości, a więc nie pozwala na szybsze awansowanie ich.

Przejdźmy teraz do wydatków preliminowanych w § 2 na różne świadczenia osobowe.

Wydatki te dla całego przedsiębiorstwa preliminowano w sumie 10.989.300 zł. wobec 7.751.950 zł. na okres 1938/39. Zwiększenie o 3,237.350 zł.

Suma preliminowana obejmuje: wydatki na zasiłki i nagrody w sumie 1.659.500 zł. (902.630), na umundurowanie — 2.646.300 zł. (1.584.500), na świadczenia socjalne — 2.612.400 zł. (1.860.000) i na dodatki służbowe — 4.071.100 zł. (3.404.820).

Dodatki służbowe obejmują:

dodatki za służbę nocną — 1.050.300 zł. (780.000),

diety ambulanserów — 2.008.600 zł. (1.801.120),

dodatki techniczne — 552.200 zł. (448.500),

dodatki za służbę kasową — 237.000 zł. (315.000),

dodatki sezonowe — 73.000 zł. (60.200),

dodatki za pracę w rozdzielniach — 150.000 zł.

W każdej pozycji wydatków widzimy zwiększenie wynikające z normalnych potrzeb rozwojowych, zasady bowiem, według których przyznawane są dodatki oraz stawki dodatków nie uległy zwiększeniu. Tylko dodatki sezonowe zostały rozciągnięte na szereg dalszych miejscowości zgodnie z wysuwanymi przez nas postulatami.

Suma wydatków na dodatki kasowe, wprowadzone od 1 kwietnia 1938, została zmniejszona o 78.000 zł. Nadto mimo postulatów naszych, mimo memoriałów, uzasadniających potrzebę, nie widzimy takich dodatków, jak za godziny nadliczbowe pracy, jak za pracę w niedzielę i święta.

Niejednokrotnie na łamach naszego organu poruszaliśmy potrzebę wynagradzania personelu za godziny nadliczbowe, w szczególności w urzędach mniejszych na prowincji, gdzie pracownicy nie zmieniają się między sobą o ściśle określonych godzinach, lecz sami w ciągu dwurazowego dziennie urzędowania spędzają po 12 i więcej godzin przy pracy, nie mając wzamian żadnego ekwiwalentu.

Wprowadzenie takiego wynagrodzenia uważamy za konieczne.

Również nie uwzględniony został wydatek na wynagrodzenia za pracę w niedziele i święta.

Słusznym jest, aby pracownicy zatrudnieni w ekspedycjach, w oddziałach ambulansowych, w oddziałach operacyjnych, w oddziałach paczkowych — pobierali wynagrodzenie za czas pracy w niedziele i święta przynajmniej w tych wypadkach, kiedy po przepracowanej niedzieli lub święcie obowiązani są do normalnych czynności.

Wracając do dodatku za służbę kasową musimy podnieść, że stawki tego dodatku są zbyt niskie i nie stanowią właściwego ekwiwalentu za wypadki braków powstałych nie z winy pracownika. Nadto zasięg tego dodatku jest zbyt mały, gdyż obejmuje nie wszystkich pracowników, pełniących służbę kasową, oraz nie dotyczy mniejszych urzędów i agencji pocztowych.

Dlatego też uważamy zmniejszenie sumy na dodatki kasowe za krzywdzące pracowników, albowiem dodatki te winny być przynajmniej stopniowo zwiększane. jak również winny stopniowo obejmować coraz szerszy krąg pracowników, mających do czynienia z gotówką z tytułu pełnienia swoich czynności urzędowych.

Wreszcie apelujemy o poddanie rewizji stawek wynagrodzenia za nocną służbę oraz za pracę w ambulansach.

Jeśli chodzi o wydatki na zasiłki i nagrody, to z przyjemnością stwierdzamy zwiększenie sumy wydatku.

Zwiększenie jednak kredytu na zasiłki i nagrody ponad 1% sumy wydatków na płace przeznaczone jest, jak nam wiadomo, na wypłatę wynagrodzeń specjalnych, wypłacanych pracownikom pełniącym funkcje kierownicze i kontrolne.

Z dokonanego przeglądu preliminarza budżetowego M. P. i T. widzimy, że nagół postulaty pracownicze — po za minimalnymi uwzględnieniami w niektórych pozycjach budżetu — znów pozostały na uboczu, nie doczekały się należytego załatwienia.

Jest to tym bardziej znamienne, że obecnie nie może już być wysuwany powód niepomyślnej sytuacji gospodarczej Państwa lub też naszego resortu, jak to ma miejsce np. w resorcie komunikacji.

Mimo przewidzianego przelewu z naszego resortu na rzecz Skarbu Państwa 26 milionów złotych czystego zysku, przeznacza się jeszcze ogromną sumę 35 milionów złotych *nadwyżki eksploatacyjnej* na amortyzację i nowe inwestycje. Na inwestycje idzie ponad 27 milionów złotych. W ten sposób rzeczywistą nadwyżkę eksploatacyjną wolno obliczać przynajmniej na 53 miliony złotych.

Przelew do Skarbu Państwa jest konieczny. Inwestycje są konieczne. Tak jest. Czy jednak z tej wielkiej kwoty 53 milionów złotych, a może i z innych pozycji budżetu, nie można było uszczknąć na rzecz pracowników cokolwiek więcej niż to zostało dokonane w planie budżetowym?

Niewątpliwie tak. I tym stwierdzeniem zamykamy przegląd preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Oficjalna Komisja dla spraw uposażeniowych

Sfery pracownicze z wielką niecierpliwością oczekują wiadomości o możliwości poprawy swego losu. Wielką też wagę przywiązują do wyniku prac Komisji dla spraw uposażeniowych pracowników państwowych. Komisja ta powstała w wyniku konferencji delegacji pracowniczej z p. Wicepremierem Kwiatkowskim.

Pierwsze posiedzenie Komisji przy Ministerstwie Skarbu, pod przewodnictwem p. wiceministra Kożuchowskiego odbyło się dnia 26 stycznia. W skład Komisji wchodzi 5 przedstawicieli Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, z kol. St. Kwiatkowskim na czele.

Związek nasz uzyskał przedstawicielstwo w tej komisji. Przedstawicielem Związku jest kol. Władysław Kostro, skarbnik Zarządu Głównego.

ŁÓDŹ DOMAGA SIĘ DODATKU WIELKOMIEJSKIEGO

Dnia 10 grudnia 1938 r. odbyło się w lokalu Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Koło Miejscowe w Łodzi, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie przy udziale 158 członków, na którym jednomyślnie powzięto uchwałę domagającą się przyznania pracownikom p. - t. zatrudnionym w Łodzi dodatku wielkomiejskiego.

Motywy uchwalonego wniosku są następujące:

1) w Łodzi, największym po stolicy mieście pod względem liczby mieszkańców i obszaru, artykuły pierwszej potrzeby nie są tańsze niż w Warszawie lub w innych miastach, którym przyznano dodatek wielkomiejski, a nawet droższe;

2) opłakane warunki higieniczne i zdrowotne Łodzi wpływają na dużą liczbę zachorowań pracowników p. - t. i ich dzieci, a więc na wzrost wydatków na leczenie, letniska, sanatoria itp.

3) drożyzna mieszkań w śródmieściu zmusza pracowników p. - t. do wynajmowania mieszkań na peryferiach miasta, co pociąga za sobą wydatki na przejazd tramwajami, opłata za przejazd którymi w Łodzi jest większa niż w Warszawie, gdyż wynosi 25 gr.

4) niedostateczna ilość gimnazjów państwowych (4 męskie i 2 żeńskie) na liczbę 700.000 mieszkańców, zmusza prac. do umieszczania dzieci w szkołach prywatnych, gdzie opłata jest znacznie większa.

5) znaczny odsetek pracowników p. - t. ma niskie grupy uposażenia, pozwalające zaledwie na wegetację.

Akcja o przyznanie dodatku wielkomiejskiego prowadzona jest przez wszystkich pracowników państwowych na terenie Łodzi, zjednoczonych w Międzyzwiązkowym Komitecie Pracowników Państwowych.

Sprawę tę omówimy obszerniej w następnym n-rze „Poczty".

Przywrócenie dodatków rodzinnych
jednym z czołowych zadań Polski

Nowelizacja ustawy uposażeniowej, wprowadzona w życie w dniu 1-go lutego 1934 r., uderzyła z całą bezwzględnością w najdonioślejsze zasady etyki chrześcijańsko-narodowej i socjalno-społecznej, skreślając jednym zamachem dodatki rodzinne dla pracowników państwowych, pozbawiając tym samym tysiące dobrych obywateli możności zrównoważonej egzystencji, a co gorsze, przeszkadzając gwałtownie rozwojowi tej żywotnej siły i komórki narodowej, jaką stanowi w każdym państwie rodzina.

Ówcześni inicjatorzy tej nowelizacji, zamiast szukać innych dróg, prowadzących do równowagi budżetowej, wybrali tę najłatwiejszą drogę, zamykając jednak oczy na to, że właśnie tym sposobem sprowadzili nieobliczalną w skutkach katastrofę dla pracowników państwowych i że równocześnie przecięli tak ważną żyłę gospodarki narodowej, jaką stanowiła zdolność nabywcza urzędników państwowych.

Niewątpliwie najbardziej tragicznie przedstawia się los pracowników pocztowych. Większość bowiem tych pracowników jest obarczona mniej lub więcej licznymi rodzinami, a pozostaje w niższych i najniższych grupach uposażeniowych. To też życie tej kategorii pracowników, w przeciwieństwie do elity urzędników w wyższych i najwyższych grupach, posiadającej prócz swoich normalnych uposażeń jeszcze poważne dochody w postaci dodatków funkcyjnych itp. — jest przeżarte rakiem ustawicznych trosk o byt swoich najbliższych i zapewnienie im najniezbędniejszych środków egzystencji. A co dopiero mówić o kształceniu dorastających dzieci, tego niezmiernie wartościowego elementu przyszłości narodu?

Jeśli się zważy, że ogół pracowników, wśród tak opłakanych warunków dźwiga już piąty rok co raz bardziej rozrastające się brzemię aparatu służbowego i z niegasnącym zapałem rok po roku przysparza przedsiębiorstwu w codziennym trudzie

LIST

Znów gniewacie się na nas... W ostatnim n-rze Waszego miesięcznika. W „Naszej Poczcie".

Psia kość, jak pech prześladuje — to na każdym kroku.

Bo też, akurat, musiało się zdarzyć to dwudziestolecie naszego Związku. Prawdziwy pech.

Teraz macie do nas nową pretensję.

Że obchodzimy dwudziestoletnią rocznicę działalności Związku, — a Wy nie możecie.

Że w artykule na ten temat wyliczamy nasze zdobycze organizacyjne i dorobek. Sanatoria, letniska, domy zdrowia itp. — a Wy nie możecie.

Że korzystamy z bylejakiej okazji (nawet z takiego dwudziestolecia), aby o tym pisać — a dla Was to takie nieprzyjemne, „nudne".

Że uparcie głosimy ideę solidarności i braterstwa pracowników pocztowych — a Was krew zalewa.

Ha, cóż robić, ha. Już się stało — nie odstanie.

Akurat musiało wypaść to dwudziestolecie — pech.

Już na ten raz darujcie. Za pięć lat, przed ćwierćwieczem Związku, wniesiemy do Was memoriał, o zezwolenie umieszczenia o tym krótkiej wzmianki w „Poczcie". Za pięć lat. Poczekajcie.

*Jak rak świstnie, będziemy również dawać Wam do przeglądu wszystkie nasze artykuły, przed wydrukowaniem. Nawet i „Przegląd prelimniarza budżetowego", o co ma znów pretensję Wasz Romcio Wścibski, który... trajluje *).*

Że trajluje, tego mu nikt nie zaprzecza. Ale poradźcie Mu, żeby trajlował z jakim takim sensem. Inaczej nikt w trajlowanie nie uwierzy i gotów powiedzieć, że Romcio strasznie się wygłupia.

Bo choćby i z tym „Przeglądem preliminarza". Początkowo Romcio trajluje, że studiował nie tylko budżet pocztowy, ale i komunikacji, a zaraz potem biadoli, że w naszych przedrukach z budżetu pocztowego, znajdują się słowa „pracownicy fizyczni" i o tych „fizycznych" ma taką pretensję.

Wygląda na to, że p. Romcio budżetu wogóle na oczy nie widział. Przecież tam — w oryginale — tak właśnie „stoi napisane".

*) Trajlować — wyrażenie z gwary nadwiślańskiej. Oznacza, nie mówić prawdy, bajać itp. (Przyp. zecera).

Uj, p. Romciu. Ty trajluśnik, ty. Ty zbytniczek.

A może to tylko ze starości? Właściwie, co się dzieje z p. Romciem? Jeszcze nie dawno, na reprodukcjach w Waszym piśmie, wyglądał tak bujnie i czupurnie, a teraz tak „zbidniał", wyłysiał.

Czyżby tak z tego trajlowania?

Biedne chłopisko. Zostały mu tylko trzy włoski na łysinie.

Gdyby fotografował się w mundurze, lub chociaż w marynarce, a nie w kamizelce tylko, jak ma zwyczaj, — mógłby udawać Bismarcka. Z łysiny.

Niech mu ona lekką będzie...

* * *

A więc gniewacie się. Tak dalece, że aż musicie dawać temu upust w swoim miesięczniku. A my... nie będziemy się gniewać. Puszczamy w żart.

I tylko jedno spostrzeżenie. Czy nie lepiej powiedzieć sobie to i owo przy spotkaniu, zamiast polemiki w naszych miesięcznikach zawodowych?

Przecież spotykamy się dosyć często. Przy różnych okazjach. A w najbliższym czasie mamy przecież zamiar spotykać się jeszcze częściej.

Polemika nigdy nie zbliża. Oddala. Dajmy już raz temu spokój.

Pomyślcie nad tym...

miliony złotych dochodów, nie mówiąc o niezliczonych świadczeniach, wykonywanych stale „pro bono patriae" i dla dobra całego społeczeństwa, wtedy to dopiero zdoła się ocenić owoc tego wysiłku, włożonego przez pracowników pocztowych, jak i innych przedsiębiorstw państwowych, w służbę dla państwa i społeczeństwa.

Analizując ten stan faktyczny z punktu widzenia ekonomicznego, trzeba dojść do konkluzji, że to status quo, które się wytworzyło, może na dłuższą metę dla struktury gospodarczej więcej szkody przynosić, aniżeli korzyści. Albowiem zubożałe warstwy urzędnicze nie są w stanie zaspakajać nawet najkardynalniejszych potrzeb kulturalnej egzystencji, już nie mówiąc o zasilaniu na szerszą skalę rynku gospodarczego i handlowego zasobami finansowymi z kieszeni urzędniczych, a w szczególności z kieszeni źle opłacanych pracowników pocztowych.

Wprawdzie dąży się do poprawy bytu drogą rozszerzenia ilości awansów i udzielania doraźnych zapomóg pracownikom obarczonym licznymi rodzinami, jednakże to wszystko działa, jak kropelka na gorący kamień. Wszak pracownicy w olbrzymiej części pozostają nadal w niższych grupach uposażenia, a szczupłe ich pensje nie starczają, zwłaszcza w uprzemysłowionych ośrodkach kraju, do zaspakajania choćby najpotrzebniejszych wymagań własnych i ich rodzin.

To też pierwszym obowiązkiem władz naczelnych jest śpieszyć z pomocą zagrożonym warstwom społeczeństwa urzędniczego drogą przywrócenia utraconych w lutym 1934 r. dodatków ekonomicznych. Jeśliby ktoś podniósł przeciwko temu jakieś zastrzeżenia natury finansowej, z punktu widzenia równowagi budżetu państwa, to należy słusznie odpowiedzieć, że fundusze na cele o tak wielkim znaczeniu socjalnym muszą się znaleźć w naszym budżecie państwowym za wszelką cenę. Nie może być dla nikogo obojętne, jeśli niejeden pracownik, nie mający prócz siebie nikogo innego na swoim utrzymaniu, posiada niekiedy kilkakrotnie lub nawet kilkadziesięciokrotnie większe dochody, aniżeli drugi, mający jeszcze na utrzymaniu liczną rodzinę.

Racjonalny, na sprawiedliwości oparty podział dóbr publicznych, mający na celu w pierwszym rzędzie byt i rozwój rodziny, zapewni Państwu drogę ku wielkiej przyszłości. Hasło to rozumiały już dawno wielkie mocarstwa, jak Włochy, Francja, Niemcy, Japonia i inne kraje, w których pracownicy obarczeni rodzinami nie tylko pobierają dodatki rodzinne, ale ich rodziny cieszą się tam specjalną opieką państwa, a dla równowagi budżetowej wprowadzono w miarę potrzeby osobny podatek, tak zwany podatek kawalerski i podatek od wysokich dochodów.

Jeżeli więc dotychczas nie przewidziano zwiększenia wydatków osobowych w projekcie nowego preliminarza budżetowego specjalnie na dodatki rodzinne, trzeba potrzebne na ten cel kredyty wprowadzić. Możność wprowadzenia ich, w obecnej koniunkturze gospodarczej jest realna. Potrzeba tylko do zrealizowania tego dobrej woli, połączonej z odczuciem państwowego znaczenia dodatków rodzinnych i ze zrozumieniem sytuacji materialnej pracowników państwowych, zwłaszcza tych — w niższych stopniach służbowych.

Niechaj więc będzie to jednym z najpierwszych zadań nowego parlamentu.

Morze to potęga Polski

ANALIZA PRZEPISÓW SŁUŻBOWYCH

VIII

Sprawa nowych przepisów paczkowych wywołała b. żywą dyskusję wśród zainteresowanych pracowników pocztowych. Świadczy o tym szereg artykułów i uwag, stale nadsyłanych do Redakcji „Poczty". Umieszczamy je w miarę możliwości.

Oto, znów, po artykule kol. Wiszniewskiego, który polemizował z wywodami kol. Giergielewicza na ten temat, umieszczamy pod poniższym tytułem uwagi „Prowizorycznego", które zdają się wskazywać na słuszność opinii kol. Giergielewicza, t. j. że nowe przepisy paczkowe znacznie utrudniły pracę w większych urzędach oddawczych.

(Red.)

KILKA NIEDYSKRETNYCH PYTAŃ O PACZKACH

Autorowi artykułu p. t.: „Jeszcze na temat przepisów paczkowych", zamieszczonego w styczniowym numerze „Poczty", pragnę zadań kilka pytań, które uważam za konieczne do uzupełnienia cytowanego artykułu, a mianowicie:

1. Czy autor orientuje się, ile urzędów na terenie Państwa doręcza ponad 50 paczek dziennie?

2. Czy autor przed napisaniem artykułu próbował zapisać choćby 50 paczek nadeszłych bez adresów pomocniczych, jeżeli tak, to jak się czuł przy tego rodzaju wysiłku?

3. Czy autor widzi różnicę pomiędzy zapisaniem doręczycielowi np. 200 paczek sumarycznie (dawna karta doręczeń), a zapisaniem tej ilości paczek szczegółowo (obecna księga oddawcza)?

4. Jakby autor zorganizował pracę mając do zapisania 400 sztuk paczek nadeszłych do doręczenia bez adresów pomocniczych, przy czterech pracownikach i dwóch godzinach czasu (np. od godz. 6 do 8 rano). Pod „zapisaniem" należy tu rozumieć całkowite opracowanie materiału począwszy od odebrania paczek z ekspedycji i skończywszy na załadowaniu do wozu?

5. Jakie to są te „niektóre szczegóły", które według autora należy wprowadzić, by przepisy obowiązujące obecnie były zupełnie dobre?

Artykuł p. Wiszniewskiego bardzo mi się podoba, szkoda tylko, że jest dobry dla urzędów IV i niższych klas. Nie od rzeczy będzie tu dodać, że nowe przepisy o paczkach dla niektórych placówek są nie tylko dobre, bo nawet bardzo dobre; weźmy np. taką agencję pocztową, która doręcza przeciętnie trzy paczki dziennie. Czy dla takiej agencji wogóle mogą być złe jakieś przepisy manipulacyjne? — wątpię.

Prowizoryczny

JAK POWIĘKSZYĆ DOCHODY Z OPŁAT ZA PACZKI

Zdarzają się wypadki iż niektóre firmy, aby zmniejszyć opłaty za nadane przez nich paczki, mają swoich przedstawicieli lub osoby umówione, pod których adresem wysyłają paczki zbiorowo. Osoby te doręczają następnie paczki poszczególnym adresatom.

Dla przykładu podaję fakt zaistniały w tutejszej agencji.

Pewien zakład, wykonujący portrety na zamówienie, wysłał paczkę pod adresem jednego adresata, który zamówił w tym zakładzie portret. Paczka ta zawierała siedem portretów do różnych osób i była obciążona pobraniem 68 zł.

Przed wysłaniem tej paczki zakład wysłał pismo do adresata, zawiadamiając go iż wysyła pod jego adresem paczkę, w której będzie 7 portretów, oraz prosi o zebranie od poszczególnych osób należności za portrety i za przesyłkę pocztową, po 90 gr. od każdego portretu.

Z tego wynika, iż poczta na tej przesyłce miała dochód następujący: 1 zł. 70 gr. za przesłanie paczki, 30 gr. za doręczenie i 60 gr. za przesłanie pieniędzy pobranych za paczkę, czyli razem 2 zł. 60 gr.

Jaki był by dochód poczty o ile zakład portretowy przesłałby te portrety bezpośrednio do poszczególnych adresatów: — 7 paczek o wadze do 1 kg. po 90 gr. za paczkę, razem 6 zł. 30 gr. — za doręczenie tych paczek 2 zł. 10 gr., — za przesłanie kwot pobraniowych, czyli siedmiu przekazów, najmniej 1 zł. 75 gr. Dochód ogólny z tych paczek wynosiłby 10 zł. 15 gr.

Wobec powyższego, na jednej tylko paczce zbiorowej zakład portretowy oszczędził sobie kwotę. 7 zł. 55 gr., a poczta tyleż na tym straciła.

Biorąc pod uwagę iż zakład portretowy pobrał od każdego z zamawiających portrety po 90 gr. tytułem opłaty za przesyłkę, więc jeszcze na tej przesyłce zarobił kwotę 4 zł. na czysto.

Ponieważ paczki nie stanowią wyłączności pocztowej, należałoby sprawą tą zainteresować się i dostasować przepisy o paczkach w ten sposób, aby uniemożliwić podobnym firmom odbieranie Poczcie jej dochodów.

Rozwiązanie tego problemu w znacznym stopniu podwyższyłoby dochody P. P. T. T. w dziale paczkowym, ponieważ paczek takich przesyła się bardzo dużo.

Najlepszym wyjściem z tego byłoby zastosowanie sankcyj, analogicznie jak wobec przesyłających, zbiorowe przesyłki listowe.

Bazyli Kondratjew — agent.

OD BAŁTYKU PO KARPATY — PEWNE W KKO LOKATY

Niezawisłości politycznej narodu towarzyszyć powinna niezależność ekonomiczna, ugruntowana przede wszystkim na spotęgowaniu rodzimych sił wytwórczych. Gromadzenie kapitałów, jako zasobów energii zbiorowej, służyć powinno za sprawdzian dobrobytu powszechniego. — Komunalne Kasy Oszczędności (K.K.O.) w liczbie 354 są w Polsce —wzorem państw zachodnich — regionalnymi zakładami pieniężno - kredytowymi, ogniskującymi na gruncie zaufania ogółu miejscowego jego dorobek materialny. Wszystkie KKO jednoczą z górą 1.800.000 wkładów a zarazem reprezentują pokaźny zespół energii pieniężnej: bezmała 900 milonów zł kapitałów i lokat.

Dzięki rozgałęzionej swej akcji kredytowej na potrzeby dolnych warstw narodu tworzą KKO nurt ożywczy dla dobrobytu, skoro zespół pożyczkobiorców przekracza w KKO 800.000 jednostek a roczna (1937) kwota kredytów gotówkowych, udzielonych przez wszystkie KKO w Polsce (zł 604 milionów) wysuwa te zakłady na miejsce naczelne w państwie całym. Żywy obrót pieniężno - kredytowy wszystkich KKO w Polsce, obsługujący na 354 placówkach regionalnych potrzeby lokalne szerokich sfer społeczeństwa, daje w wyniku tego *niezachwianą płynność lokowanych oszczędności i kapitałów* a to przy publicznej — również rozgałęzionej regionami — kontroli organów ciał samorządowych. W dziedzinie przeto gromadzenia kapitałów ojczystych tudzież akcji kredytowej zdołały KKO pozyskać w Polsce odrodzonej przodujące miejsce.

Jednym z takich zakładów pieniężno-kredytowych jest podstołeczna KKO (na pow. Warszawski) z siedzibą w Warszawie, przy ul. Zgoda Nr. 7 (gmach własny) z 5 Oddziałami, w Pruszkowie, Piasecznie, Nowym Dworze, Jeziornie i Wołominie. W 10 roku swego istnienia zgromadziła ta KKO przeszło 47.000 ciułaczy (książeczek) przy ogólnej kwocie lokat 35.200.000 zł, a rocznym obrocie — ćwierć miliarda zł. Za okres 10-letniej swej działalności zdołała ta Instytucja rozprowadzić kredytów i pożyczek na sumę zł 89.225.000 (61.218 pożyczkobiorców) na cele budowlane, popieranie rodzimego handlu i rzemiosł, na zakup inwentarzy rolniczych, kupno krów, zakładanie sadów itp., — stwierdzając żywotność finansową i gospodarczą rolę tej placówki na równi z innymi KKO w Polsce. Pupilarna gwarancja funduszów lokowanych, ustawowo zastrzeżona dla wszystkich KKO ze strony lokalnych Związków Samorządowych, toruje tym zakładom należne zaufanie, a dzięki racjonalej i oględnej akcji kredytowej, obejmującej rozległe a dolne potrzeby narodu, posiadają te instytucje ugruntowaną równowagę swych obrotów pieniężnych, zapewniając *całkowite bezpieczeństwo funduszów lokowanych.*

ZWIĄZKOWY DOM WYPOCZYNKOWY W KRYNICY

Wydaje się, że dość liczni członkowie naszego Związku nie wiedzą o tym, że Związek posiada dom wypoczynkowy w Krynicy, położony w najpiękniejszej dzielnicy tego ogólnie znanego i pięknego uzdrowiska.

Jeszcze mniej członków Związku zna warunki pobytu w naszym domu wypoczynkowym i własności kuracyjne Krynicy.

Przypuszczenie to nasuwa się mimowoli, jeśli się uwzględni, że stosunkowo niewielu pracowników pocztowych przybywa do domu wypoczynkowego, z tych zaś większość przyjeżdża dla spędzenia urlopu w lipcu i w sierpniu.

Dlatego też chcemy, aby jaknajszerszy ogół naszych członków wiedział, że poza sanatorium dla płucno - chorych w Zakopanem, posiadamy przy ul. Pułaskiego w Krynicy piękną willę pod nazwą: „Dom wypoczynkowy Związku Prac. P. T. T."

Willa ta, położona na zboczu wzgórza, wśród lasów jodłowych, zdala od zgiełku i gwaru, wzbudza swym położeniem zachwyt kuracjuszów Krynicy, którzy specjalnie wybierają się, aby obejrzeć jej wyjątkowo korzystne dla zdrowia otoczenie.

Willa posiada trzy piętra i zawiera 20 pokojów użytkowych dla gości, z których trzy jednoosobowe, trzy — trzyosobowe i reszta dwuosobowe. Willa posiada: elektryczność, kanalizację, łazienkę oraz wodę zimną i gorącą w każdym pokoju.

W każdym pokoju znajduje się kompletne umeblowanic, wraz z pościelą i bielizną pościelową..

Dom wypoczynkowy jest czynny w sezonie letnim od 15 maja do 30 września *i w sezonie zimowym od 15 grudnia do 31 marca.*

Ponieważ Krynica posiada czynne swe urządzenia lecznicze przez cały rok, za wyjątkiem miesiąca listopada i kwietnia, przeto wszyscy przyjeżdżający do domu wypoczynkowego mogą przeprowadzać całkowitą kurację w tych miesiącach, w których czynny jest dom wypoczynkowy.

Wprawdzie własności lecznicze Krynicy znane są ogólnie jeszcze z przed wojny, lecz powtórzymy je krótko dla wiadomości ogółu:

Do Krynicy więc zjeżdżają dla wypoczynku, oraz rekonwalescenci po przebytych ciężkich chorobach. W Krynicy leczy się nadto choroby nerwowe, choroby serca, kobiece, choroby wątroby, żołądka, ogólnego osłabienia.

Szczegóły znajdują się we wszelkich podręcznikach i prospektach, dotyczących uzdrowisk polskich. Do Krynicy zresztą kierują kuracjuszów lekarze.

W Krynicy są specjalne urządzenia dla leczenia chorób kobiecych, kąpiele kwasowęglowe, borowinowe, urządzenia dla elektroterapii i hydropatii, płukania jelit i t. p. Ponadto slynne są, skuteczne na różne dolegliwości, wody krynickie.

Jeśli chodzi o warunki pobytu, to warunki są przystępne a w każdym razie znacznie niższe od przeciętnych cen, pobieranych przez inne pensjonaty. Dzienna cena pobytu wraz z utrzymaniem i pościelą wynosi zł. 4 gr. 50, za wyjątkiem miesięcy letnich: czerwca, lipca i sierpnia, w których to miesiącach cena pobytu w pokojach na pierwszym i drugim piętrze wynosi zł. 5 dziennie. W pokojach na trzecim piętrze cena pobytu w porze letniej pozostaje niezmieniona. Za pokój jednoosobowy płaci się jeden złoty drożej dziennie.

Tyle płacą członkowie Związku. Nie członkowie płacą o jeden złoty drożej dziennie, a więc w porze letniej na pierwszym i drugim piętrze płacą po 6 zł. dziennie, a w innych okresach po 5 zł. gr. 50.

Rzecz oczywista, że jak i w innych uzdrowiskach płaci się nadto taksą zdrojową i podatek hotelowy. Podatek hotelowy wynosi 12 gr. dziennie, a jeśli chodzi o taksę zdrojową, to pracownicy państwowi korzystają z 50% zniżki. Taką samą 50% zniżkę mają pracownicy państwowi przy korzystaniu z wszelkich urządzeń leczniczych: kąpieli, zabiegów i t. p.

Rodziny członków Związku, będące na ich utrzymaniu, płacą to samo co i członkowie Związku. Inni członkowie rodziny płacą tak jak niečzłonkowie Związku, to jest o 1 zł. drożej dziennie.

Nadmienić należy, że rodziny pracowników państwowych mają zniżkę tylko przy opłacie taksy zdrojowej, lecz przy korzystaniu z zabiegów ze zniżek, niestety, nie korzystają.

Aby zapewnić sobie pobyt w domu wypoczynkowym Związku w Krynicy nie potrzeba załatwiać żadnych nadzwyczajnych formalności. Wystarczy napisać do Zarządu Związku, Warszawa, ul. Bednarska 25 o chęci udania się do domu wypoczynkowego, lecz należy pisać możliwie wcześniej, najlepiej na tydzień do 2 tygodni przed otrzymaniem urlopu, z wymienieniem daty wyjazdu i czasu pobytu i po otrzymaniu odpowiedzi udać się do Krynicy. Wcześniejsze zgłoszenie wyjazdu jest konieczne, zwlaszcza w porze letniej, gdyż w porze letniej frekwencja w domu wypoczynkowym jest znaczna, a w zrozumiałym interesie własnym Związku leży, żeby wszystkie miejsca były możliwie wykorzystane.

OŚWIADCZENIA

Oświadczam, że twierdzenie moje na Okręgowym Zjeździe Delegatów Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w dniu 20 stycznia 1939 r. w Krakowie, jakoby w prasie P. P. W. zwalczany był ruch związkowy i idea walki o sprawiedliwość społeczną, podejmowane przez Pocztowe Związki Zawodowe, oparte było na niesprawdzonych przeze mnie fałszywych wiadomościach i wobec tego przepraszam Organizację Pocztowego Przysposobienia Wojskowego za mimowolnie wyrządzoną krzywdę.

Kazimierz Ślizowski
Sekretarz Zarządu Głównego.

—:o:—

Aby położyć kres wszelkim komentarzom, co do mego ustosunkowania się na Walnym Zjeździe Delegatów do kol. magistra Edmunda Greczanika, oświadczam, że było ono wynikiem tylko nieporozumienia.

Nadmieniam, że nieporozumienie zostało na miejscu zlikwidowane dzięki rzeczowemu wyjaśnieniu istoty sprawy przez kol. Tykwińskiego, prezesa Zarządu Głównego, za co mu jestem mocno zobowiązany. Koledze Greczanikowi życzę tą drogą dalszej owocnej pracy na terenie związkowym i wyrażam nadzieję, że kol. Greczanik żadnych do mnie pretensji nie rości.

(—) Wincenty Szandrocho

Po przyjeździe należy kierowniczce pensjonatu okazać zaświadczenie Koła Miejscowego Związku, że się jest członkiem Związku, gdyż od tego, jak już zaznaczyliśmy, uzależniona jest wysokość opłaty za pobyt.

Nadmienić należy, że nikt z gości domu wypoczynkowego nie narzekał dotychczas na pożywienie, które wydaje się obficie i wykwintnie 4 razy dziennie, jako śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja.

Jeśli się zważy, że w Krynicy przyjmuje pacjentów, bez względu na sezon, kilkunastu lekarzy urzędowych za kartami porady, że nie tylko chorzy, lecz i zdrowi mogą przepędzić zdrowo urlop, ze względu na położenie podgórskie Krynicy, rozległy teren dla spacerowiczów i okazje do licznych wycieczek; że w porze zimowej Krynica jest znana z terenów saneczkowych i narciarskich, to dziwimy się, czemu nasz dom wypoczynkowy nie jest zapełniony we wrześniu i w sezonie zimowym.

W dodatku miesiąc wrzesień i sezon zimowy mają to do siebie, że w miesiącach tych wszystkie zabiegi lecznicze są tańsze, jak również tańsza jest taksa zdrojowa.

Powtarzamy, że piszemy dość szczegółowo o warunkach pobytu w naszym domu wypoczynkowym w Krynicy z tego względu, aby nie spotkać się z wymówkami naszych członków z poszczególnych Kół miejscowych, że nic im nie jest wiadomo o możliwościach stosunkowo-taniego pobytu w Krynicy.

Podajemy te informacje do wiadomości tych zwałszcza Koleżanek i Kolegów, którzy, nie mając możności otrzymania urlopu w porze letniej, otrzymują urlop w porze jesiennej, czy zimowej i mogą bez trudności i z pełnymi wygodami urlop ten spędzić w Krynicy, korzystając jednocześnie ze wszystkich nowoczesnych urządzeń leczniczych

Komunikat organizacyjny K. M. Łódź

1. W miesiącu październiku ubiegłego roku został całkowicie odnowiony lokal Koła Miejscowego w Łodzi, mieszczący się przy ulicy Nawrót 32.

2. W lokalu Związku została założona bezpłatna czytelnia czasopism.

3. W dniu 25.XI ub. r. Zarząd przekazał na ręce dyrektora Rozgłośni Łódzkiej „Polskiego Radia" odbiornik radiowy 4-lampowy z głośnikiem, w celu ofiarowania jednej ze szkół powszechnych na Kresach Wschodnich. Fakt ten podany był do wiadomości publicznej przez Rozgłośnię Łódzką jako wzór ofiarności na rzecz radiofonizacji szkół; prócz tego otrzymaliśmy od dyrektora Rozgłośni specjalne podziękowanie.

4. W miesiącu listopadzie ub. r. Zarząd Koła zawarł umowy z dwiema firmami w Łodzi, na mocy których członkowie Związku mogą nabywać na warunkach ratalnych wszelkiego rodzaju konfekcję, materiały ubraniowe, obuwie, bieliznę, artykuły domowego użytku i t. p. Nadmienić należy, że ceny przy zakupach obowiązują gotówkowe, a zakontraktowane firmy dają gwarancję solidnego wywiązania się z przyjętych umów.

5. W stadium organizacji znajduje się sprawa uruchomienia przy Związku Kursu Informacyjnego dla praktykantów ze średnim wykształceniem, przygotowujących się w charakterze eksternów do egzaminu podstawowego w wykonawczej służbie p-t.

Dnia 11 listopada ub. r. jako w Dwudziestą Rocznicę Odzyskania Niepodległości, pracownicy pocztowo-telekomunikacyjni m. Łodzi ofiarowali Armii następujący sprzęt wojenny z zakresu wojsk łączności:

1 radiostację polową, kompletną, z koniem i biedką;

1 łącznicę telefoniczną polową;

10 aparatów telefonicznych polowych.

Przekazanie sprzętu Dowódcy O. K. IV generałowi Thommee odbyło się na Placu Katedralnym przy udziale wojska i licznych rzesz publiczności.

Dyrekcję Okręgu P. i T. w Warszawie reprezentował na uroczystościach w Łodzi pan Wicedyrektor mgr. Gołębiowski.

OD REDAKCJI

Z powodu nadmiaru materiału redakcyjnego, szereg nadesłanych artykułów zamieścimy w następnych n-rach „Poczty".

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH

Zarząd Okręgowy Związku w Lublinie podaje do wiadomości, że zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych wpłacił w dniu 22 grudnia ub. r. sumę 10 zł. do Miejscowego Komitetu w Lublinie, na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

ZAMIANY

Kto z Kolegów asystentów zamieni okolicę podgórską Dyrekcji Lwowskiej na Przemyśl. Zgłoszenia: poste restante Przemyśl dla 2179.

Kto z Kolegów lub Koleżanek z Krakowa w 8 lub 7 grupie up. zamieni miejsce służbowe na Up. Biała Krakowska 1. Warunki według umowy. Zgłoszenia dla „Asystenta" poste restante Biała Krakowska.

Kto z Koleżanek lub Kolegów asystentów zechce zamienić miejsce służbowe na Garwolin. Zgłoszenia kierować Garwolin pod „zamiana" W. P.

Kto z Kolegów z urzędów Poznania zamieni miejsce służbowe na Grudziądz. Zgłoszenia kierować Jan Maliszewski, Up. Grudziądz 1.

DZIAŁ ADRESOWO-BRANŻOWY

PODZIĘKOWANIA

Składam tą drogą podziękowanie P. Naczelnikowi Upt. Wołkowysk 1, oraz Zarządowi Koła Miejscowego Związku Prac. Poczt T. i T. za pamięć, objawy serdecznego współczucia i przyjście mi z pomocą materialną w okresie mego ciężkiego doświadczenia życiowego, w jakim znalazłam się po śmierci męża.

Konstancja Krugła z dziećmi
Wołkowysk.

Prezesowi Zarządu Okr. Związku Prac. Poczt T. i T. w Katowicach, kol. Grzondzielowi, składam tą drogą podziękowanie za skuteczne poparcie mojej prośby odnośnie mego przeniesienia.

Sornowski Wiktor, asystent
Chorzów 1.

Zarządowi Okręgowemu Związku Prac. Poczt. T. i T. w Poznaniu, a w szczególności Prezesowi tego Zarządu Kol. Antoniemu Sasowi, składam gorące podziękowanie za daleko idącą pomoc i skuteczną a bezinteresowną obronę przed Komisją Dyscypl.

Klusak Czesław
asystent, Poznań

Wszystkim Koleżankom i Kolegom oraz personelowi Urzędu Telef. w Wilnie, którzy okazali tyle współczucia, serca, ofiarności i brali udział w pogrzebie zmarłego syna naszego ś. p. Ryszarda Jana Kozielskiego, z całego zbolałego serca, skromne tą drogą składamy podziękowanie oraz szczere i serdeczne „Bóg Zapłać".

Stroskani rodzice i rodzeństwo.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 21 stycznia 1939 r. zmarł nasz długoletni członek ś. p. Ludwik Stryszek, Naczelnik Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego Bydgoszcz 2, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, prezes honorowy Kasy pogrzebowej Okręgu pomorskiego, współzałożyciel Związku na terenie Pomorza. W zmarłym straciła organizacja dobrego związkowca, który radą Swą i pracą zdołał pozyskać serca wszystkich członków Jako przełożony był zawsze wyrozumiałym i sprawiedliwym, przez co zaskarbił sobie ogólny szacunek Swych podwładnych.

Cześć jego pamięci

Redaktor odpow.: Tykwiński Czesław. Wydawca Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.
Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.